

Przeгляд Lekarski wychodzi co sobota w objętości średniej półtora arkusza.

Redakcja:
Ulica Grodzka Nr. 44.

Administracja:
Ulica Sienna Nr. 14.

Ekspedycja miejscowa:
w księgarni p. St. Krzyżanowskiego, Rynek główny 36.

Cena ogłoszeń, które przyjmują: w Krakowie Administracja a w Paryżu p. Adam, 4. Rue Clement, oraz M. L. Dobrowolski, Faub. St. Martin 57, wynosi za wiersz drobnym drukiem (petit) lub jego miejsce po 8 centów.

PRZEGLĄD LEKARSKI

ORGAN

Towarzystwa lekarskiego krakowskiego
i
Towarzystwa lekarskiego galicyjskiego.

Redaktor główny: prof. Dr. L. BLUMENSTOK.

Przedpłatę przyjmują:
Administracja i księgarnia p. Krzyżanowskiego w Krakowie, nadto w Niemczech, Król. Pol. i Rosji urzędy pocztowe, w Warszawie księgarnia pp. Gebethnera i Wolfa, w Paryżu p. Adam, 4. Rue Clement.

Rękopisy zwracają się tylko w razie wyraźnego zastrzeżenia.

Jeden numer osobno kosztuje 20 centów.

| | | | | | | | | | |
|-----------------------|------------|-----------|--------------|------------------------------|--------|-------------|--------|------------|--------|
| Przedpłata wynosi: | Rocznie | w Austrii | 8 zlr. 80 c. | w Król. Polskiem i Ces. Ros. | 6 rsr. | w Niemczech | 16 mk. | we Francji | 24 fr. |
| | Półrocznie | " | 4 " 40 " | " | " 3 " | " | 8 " | " | 12 " |
| | Kwartalnie | " | 2 " 20 " | " | " 1½ " | " | 4 " | " | 6 " |

Kraków, 22 lipca 1882.

Nr 29.

Rok XXI.

TREŚĆ: I. Z pracowni dla patologii doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dra Adamkiewicza. PISEK: O zachowaniu się serca wśród dławienia i topienia. — II. Oceny i sprawozdania: GERHARDT: Podręcznik dla chorób dzieci. — POELCHEN: O rozmięczeniu mózgu po zacczadzeniu. — Wiadomości pomniejszych. — III. Sprawy Towarzystw lekarskich: Posiedzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich. — IV. Odcinek: JABŁONOWSKI: Lekarze i leczenie w Turcji. (C. d.) — V. Zjazdy: KWAŚNICKI: Zjazd II Lekarzy i Przyrodników czeskich w Pradze. VIII.—VI. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. — VII. Wiadomości bieżące.

I. Z pracowni dla patologii doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dra Adamkiewicza.

O zachowaniu się serca wśród dławienia i topienia.

Napisał Dr. W. Pisek,

b. asystent katedry anatomii patolog. Uniw. Jagiell., obecnie lekarz szpitala powszechnego lwowskiego.

I.

Wprowadzenie metody graficznej na większą skalę do nauk lekarskich, w drugiej połowie bieżącego stulecia, oddało tymże znaczne usługi. Skoro tylko poczęto zdejmować rysunki sfigmograficzne parcia ościennego krwi, wykryto mnóstwo szczegółów dotąd nieznanych lub mylnie pojmywanych. Działy medycyny sądowej względnie dość mało z tej pomocy korzystały, a jednak szczegóły delikatniejsze odnoszące się do zachowania się parcia krwi przy dławieniu, utopieniu itd., przedmioty tak wielkiej wagi, nader niedostatecznie są znane, a tylko użycie całego zasobu środków, jakimi rozporządza doświadczalna patologija w tym kierunku, pomożem nam być może.

Zachęcony przez prof. Dra Adamkiewicza do wyjaśnienia tych pytań wykonałem w jego pracowni szereg doświadczeń, których poważna liczba ośmiela mnie do ogłoszenia wyników. Na tém miejscu składam zarazem Czcigodnemu Profesorowi serdeczne dzięki za pomoc i radę, której mi z rzadką uprzejmością udzielał, nie skąpiąc ni czasu ni trudu przy mozolnych nieraz doświadczeniach.

Zależność parcia krwi od oddechów znaną jest od dawna. Wiemy, że linija krzywa jaką rysuje pióro na kymografionie Ludwiga, okazuje jeszcze, prócz drobnych wzniesień tętnu odpowiadających, większe wzniesienia wywołane zmianami parcia ościennego krwi skutkiem oddechów. Na początku wydechu parcie największe opada najniżej przy początku wdechu. Dotyczy to oczywiście i tętna, gdzie nie-

tylko szereg krzywych temuż odpowiadający okazuje faliste wzniesienia lecz i krzywe odpowiadające poszczególnemu tętnu okazują również pewne od fazy oddechowej zależne właściwości. (Marey: *Physiol. méd. de la circul. Paris*, 1863 S. 284. Wolff: *Charakteristik des Arterienpulses*, 1865. Landois: *Die Lehre vom Arterienpulse. Berl.* 1872, S. 193, 270. Herrmanns *Physiologie*, Z. IV, 266). Głębsze oddechy czynią wachania te wybitniejszymi, przy mniej głębszych nie widać tak znacznych wachañ.

W szczególności co do wpływu zmienionego oddychania na parcie ościenne krwi względnie na tętno wiemy, że oddychanie powietrzem zgęszczoném ma według Einbrodta obniżać takowe, podwyższa je zaś oddychanie rozrzedzoném powietrzem. Powyższa zasada silnego znalazła przeciwnika w Waldenburgu, który na podstawie swych spostrzeżeń do przeciwnych przychodzi wniosków. Nie ulega jednak wątpliwości, na co i Rollet (*Herrmann l. c.* 297) się zgadza, że szereg krzywych tętna (*Pulscurvenreihe*) wznosi się w całości i to powoli, gdy powietrze w płucach zwolna ulega zgęszczeniu, nagle zaś, gdy zmiana gęstości szybko się rozwinęła. Tętno przytém staje się mocno dwubitném, drobne, częstsze, a pośród coraz wybitniejszej „małości tętna“ występuje w końcu, przy znacznie wygórowaném ciśnieniu, brak tętna. (Weber: *Arch. f. Anat. u. Phys.*, 1851. Donders *Physiol.* 47 cytowany przez Herrmanna (*Lehrb.*) monografia Rolleta).

Co do zachowania się parcia krwi wśród duszenia wiemy bardzo mało, a to co wiemy jest tak ogólnikowém, że nas żadną miarą zadowolić nie może. Niektórzy autorowie, jak Maschka, Hoffmann, Casper-Liman, tylko nader pobieżne czynią wzmianki o tym przedmiocie. Mianowicie, że wśród *acme* duszenia się (*Höhe der Erstickung*) stają się ruchy serca powolniejsze później nieco częstsze by powoli stając się znów słabszemi wreszcie zupełnie ustać (*Hoffmann. Lehrb. d. ger. Med.*, 1881, str. 453). Doświadczeń odnośnych autor ten nie czynił. Doświadczenia

Lukomskiego tylko ogólnikowo stwierdzają podwyższenie parcia ościennego krwi przy duszeniu (*Berl. Viertelj. f. ger. Med.* 15, II, 1) a prace Högyesa (*Arch. f. exp. Path.*, 1876, t. 5) dotyczą właściwie tylko zachowania się oddechów w zamkniętym przestworze. Jak tedy widzimy zbyt szczupłe grono pracowników zajmowało się tą kwestyją i to nader ogólnikowo, a wyniki są wcale skromne.

Naszem zadaniem było przedewszystkiem zbadać dokładnie zachowanie się parcia krwi wśród dławienia, względnie wśród duszenia w różnych jego okresach przy wykluczeniu wszelkich innych, wyniki męczących, wpływów. Następnie chodziło nam o porównawcze zestawienie tych wyników z rezultatami otrzymanymi przy sztucznem topieniu zwierząt i o wyprowadzenie ogólnych wniosków, o ile byłyby możebne.

Opisem metody wyprzedzamy podanie rezultatów doświadczeń. Komu bowiem znane są tego rodzaju doświadczenia, ten wie jak różnorodne na pozór mogą być wyniki, jeżeli strony technicznej najdokładniej nie uwzględniono. W tym przypadku témbardziej trzeba być ostrożnym, gdzie precyzycja przyrządu znaczną odgrywa rolę. Dla porównania postaraliśmy się najprzód o zdjęcia obrazów sfigmograficznych, odpowiadających prawidłowemu parciu krwi u królików, na których wszystkie doświadczenia wykonywałem.

Zwierze pozostawało w lekkiej narkozie uskutecznionej za pomocą eteru siarczanego (na strzępach waty), narkoza z wolna ustępowała, tak że tylko pierwsze wstępne rękoczynny odbywały się na zwierzęciu uspijonym, zachowującym się później zazwyczaj spokojniej. Obrazy sfigmograficzne pochodzą tedy z okresu, gdzie brak narkozy. Przypadków, gdzie niespokój zwierzęcia mącił rezultat, nie uwzględniałem.

Manometer jednem swém ramieniem za pomocą rurki kauczukowej pozostawał w związku z tętnicą szyjną (*carotis*), w której tkwiła kaniula szklana, drugi zaś koniec manometru przechodził za pomocą krótkiej rurki kauczukowej na „polygraf kurka“. Manometer był wypełniony w części rtęcią a w części dwuwęglanem sodowym. Ilość obu tych składników oznaczałem sobie dopiero po licznych próbach. Dodać należy, że przyrząd dopiero wtenczas był w ruch puszczany gdy można było stwierdzić, że ruchy oddechowe zwierzęcia, ruchy manometryczne itd. odbywały się zupełnie jednostajnie i utrzymywały się czas jakiś w tej samej postaci.

Duszenie zwierząt odbywałem częścią przez zamknięcie tchawicy od zewnątrz, lub też wlewałem wodę naśladując tym sposobem utonięcie. (Dławienie i topienie). Tchawicę dokładnie i ostrożnie odsłoniętą i odpreparowaną następnie zaciskano albo taśmą albo też pensetą i to częścią nagle, tj. naraz zaciśnięto tchawicę lub też powoli. Wodę wlewałem za pomocą rurki szklanej zagiętej w głąb tchawicy wprowadzoną. I wlewanie wody albo odbywało się za jednym razem (2—3 sekund), aż do wypełnienia tchawicy, lub też powoli (8—10 sekund).

Rzecz naturalna, że wystrzegano się wszelkiego niepotrzebnego drażnienia tchawicy lub tkanek, wiedząc jak okoliczności te na tętno wpływają. Zwierzęta do doświadczeń użyte były mniej więcej tych samych rozmiarów, jak również warunki wszelkie inne były niezmiennione. Tułów królika zazwyczaj lekko był pokryty ręcznikiem dla uniknięcia zadziaływania zimna na te zwierzęta bardzo drażliwe. Sekcyje w odnośnych przypadkach były natychmiast wykonane.

II. Oceny i sprawozdania.

Gerhardt: *Handbuch der Kinderkrankheiten* nowe wydanie poszytowe drugiego, znacznie pomnożonego, nakładu. Tybinga 1881. Zeszyt 3ci str. 255.

Zeszyt ten zawiera dokończenie terapii ogólnej prof. Binza, rozpoczętej w zeszycie 2gim, śmiertelność dzieci opracowaną przez Dra L. Pfeiffera z Wejmaru str. 205—356, szczepienie również pióra Pfeiffera str. 355—438, wreszcie początek rozprawki Baginskiego pt.: uczęszczanie do szkoły.

Terapija ogólna uwzględnia zwłaszcza te grupy leków, które dla organizmu dziecięcego szczególnie ważną odgrywają rolę, czy to dla tego iż zastosowanie ich częściej wskazanem jest w wieku dziecięcym lub też dla tego, że działanie ich daleko energiczniejszym jest wobec większej wrażliwości ustroju dziecięcego, tłumaczy, o ile to dotychczas jest możliwem, działanie ich fizjologiczne i omawia wreszcie sposoby podawania leków w wieku dziecięcym.

Z grupy narkotyków podnosi głównie ważność chloralu dla praktyki dziecięcej zaleca olejki eteryczne i wskazuje wreszcie amyl-nitrit, dotychczas mało u dzieci stosowany a posiadający wszelkie warunki, ażeby w stanach chorobowych, drgawkami się objawiających, rozległe znajdował zastosowanie. Co do leków przeciwgorączkowych omawia przedewszystkiem działanie chininu, zwraca uwagę iż dzieci nawet o wiele lepiej znoszą takowy, aniżeli dorośli, że wymioty występujące po pierwszorazowem podaniu polegają na działaniu na ośrodki dla wymiotów w rdzeniu przedłużonym, dowodem wymioty po wstrzykiwaniach podskórnych, i już przy dalszem podawaniu się nie powtarzają. Salicylan sodowy jakoteż kwas salicylowy u dzieci z ostrożnością podawać należy z powodu działania osłabiającego akcji serca i zapadu, jaki często sprawia. Wcale dobrym lekiem, tu należącym, jest kalomel, który, zamieniając się w trzewach na sublimat, wstrzymuje rozwój fermentów, działa zatem przeciwnilnie, a następnie wypróżnia treść jelita, regulując tym samem i krążenie, przykładem tego dobre rezultaty po podawaniu; w durze brzuszny lub cholerae dzieci. Podawanie digitalinu nie uważa za praktyczne; działa on bowiem przeciwgorączkowo przez pobudzenie krążenia obwodowego, powiększenie ciepłoty na powierzchni ciała, a tym samem obniżenie wnętrza, obawiać się zatem należy porażenia serca zwłaszcza w organizmie dziecięcym. Natomiast zaleca kąpiele letnie lub chłodne, których działanie przeciwgorączkowe również polega na zwiększeniu oddawania ciepła na zewnątrz. Kąpiele 25—30° przez 10 minut już wystarczają do obniżenia ciepłoty o 1—2°. W skutek kąpiele obniża się najpierw ciepłota powierzchni ciała, wkrótce następuje wyrównanie przez obniżenie się ciepłoty wnętrza; po pobudzeniu naczyń obwodowych, tj. zwężeniu, następuje rozszerzenie takowych, przekrwienie skóry i większe promienienie ciepła na zewnątrz. Z leków podniecających zaleca bardzo alkohol, który pobudza zarówno system naczyniowy, nerwowy i trawienia; w dawkach większych działa przeciwgorączkowo w mniejszych podniecająco, odżywczo działa jako materyjał palny podobnie jak tłuszcz i węgleki wodu, służąc w miejsce tkanek do tworzenia się prawidłowego ciepła, jest wreszcie dobrym lekiem przeciwnilnym. Kąpiele ciepłe mają swą wartość tylko w stanach niezapalnych. Leki drażniące skórę nie ulegają co do działania swego kontroli. Z leków odżywczych omawia żelazo, tran, fosforan wapna i fosfor, kąpielom słodowym odmawia działania od-

żywego, przyznaje je natomiast gumie arabskiej, dodawaną do mleka, z absorbujących zaleca dwuwęglan potasu, z wymiotnych apomorfin, choć przypadki zapadu zakończone śmiercią nie są rzadkie i kończy nareszcie podaniem wskazówek praktycznych dotyczących się wprowadzania leków do organizmu.

Śmiertelność dzieci opracowana przez L. Pfeiffera z Wejmaru (str. 205—354) opatrzona kartą litograficzną, 6ma tablicami i 12ma drzeworytami opiera się na rozlicznych danych statystycznych z uwzględnieniem dość szczegółowym literatury i ma na celu wykazanie prawideł dotyczących się obumierania dzieci, okoliczności, które na takowe wpływają i środków zaradczych, któreby wygórowaną śmiertelność zmniejszyły. Po omówieniu stosunku ludności dziecięcej do ludności ogólnej, tak w poszczególnych państwach europejskich, o ile się to daje obliczyć, jak i we wszystkich częściach ziemi, uwzględnieniu przewagi chłopców między ludnością dziecięcą, uwzględnieniu nieżywo urodzonych, ich procentu i zależności od rozmaitych wpływów, obliczeniu ilości i płodności małżeństw, zatém ilości porodów, jakoteż porodów dzieci nieślubnych, zastanawia się autor nad wpływem śmiertelności dzieci na ogólną śmiertelność, poczem wykazuje porządek obumierania w wieku dziecięcym jako to: śmiertelność noworodków, dzieci do 1go tygodnia, chłopców w stosunku do dziewcząt, wpływ wieku rodziców na śmiertelność dzieci. Następnie kreśli obraz geograficzny stanu śmiertelności, podnosi śmiertelność dzieci miejskich, dzieci nieślubnych i sierót, uwzględnia jako czynnik niekorzystny zwyczaj oddawania dzieci na wychowanie, wreszcie omawia śmiertelność w zakładach podrzutek i szpitalach dziecięcych. W dalszej części zajmuje się śmiertelnością i wahaniami jej u dzieci od 0—1go roku życia, zależnością takowej od wysokości kosztów pielęgowania położnic i osesków wpływem korzystnym dobrobytu, ujemnym zatrudnienia kobiet przy fabrykach, wpływem tanich lub drogich czasów, dalej stosunku pokrewieństwa rodziców, właściwości poszczególnych ras, klimatu i pór roku, sposobu karmienia i pielęgniacy, a wreszcie wyszczególnia wpływy rozmaitych grup chorób dotyczących wieku dziecięcego. W końcu zaś podaje i omawia środki zaradcze dla zmniejszenia wygórowanej śmiertelności, których przeprowadzenie według zdania referenta tylko w teorii jest możliwem. (Dok. nast.)

Dr. Poelchen: O rozmięczeniu mózgu po zaccadzeniu.

Mimo licznych prac nad działaniem tlenku węgla na organizm ludzki mało dotąd wspominali autorowie o działaniu tegoż na mózg, i sprawę tę pomijano milczeniem nawet w obszerniejszych dziełach zbiorowych. Chcąc zwrócić uwagę lekarzy na ten ważny objaw, ogłasza autor przypadek, który sam obserwował: 37-letnia żona wyrobnika, przedtém zupełnie zdrowa, podległa w nocy zaccadzeniu wraz z mężem. Dwa dni po tym przypadku leżała bez przytomności, w ciągu następnych dni ośmiu przyszła zupełnie do siebie wśród leczenia tak, że mogła wziąć udział w zwykłych swoich zajęciach. W miesiąc później spostrzegł jej mąż, który po zagorzeniu był tylko osłabiony przez kilka dni, że żona staje się coraz ociężalszą, przystaje lub usiada często bez przyczyny i robi wrażenie dziecka bez silnej woli. Mowa jej utrudniona od samego początku stawała się wlokącą, nareszcie chora przestała mówić, musiano ją sztucznie karmić, odnogi sztywniały z dnia na dzień, pozaginane w łokciach i w kolanach dozwalały chorąj siedzieć tylko lub leżeć skurczoną. Obok tego spostrzeżono uporeczywe zaparcie stolca

i zatrzymanie moczu. Anamneza nie wykazała ani zakażenia kilowego, ani gośca stawowego, ani choroby sercowej, stan zaś obecny przedstawiał się w ten sposób: Osoba niskiego wzrostu, budowy wątłej, chuda, o twarzy bladej zajmuje łatwo każde położenie, jakie jej nadano, wkrótce opada jednak ociężale na posłanie. Nie biorąc udziału w tém co się dzieje w około niej, ma oczy szeroko, równo rozwarte, zwiera je za zbliżeniem ręki, źrenice równe nie oddziałują wcale a badanie wzornikowe wykonane z wielką trudnością nie wykazuje zmian, przytém chora stęka i wzdycha głośno. Na głośne wołanie nie oddziaływa, język wystawia, gdy jej giestem pokazano o co chodzi, równocześnie uśmiecha się. Ani język ani języczek nie zbaczają, gra mięśn po żadnej stronie twarzy nieupośledzona, obie połowy oddziałują jednak i szybko na uklucia igłą. Połyka i żuje bez trudności, objawia lekkie stężenie mięśni karkowych. Oddech wolny 20 razy na minutę, prawa połowa klatki piersiowej mniej się porusza. Badanie nie wykazuje zmian w narządach wewnętrznych. Brzuch zapadły, niebolesny, stolce wodniste oddaje bezwiednie, mocz odprowadzony cewnikiem ma woń amonijakalną, mętny, w osadzie ciała ropy, białka bardzo mała ilość, cukru nie zawiera. Odnogi górne skrzyżowane na piersi i zgięte w stawach łokciowych, chora nie prostuje ich na żądanie, lecz udaje się to wykonać z mierną siłą tylko po stronie lewej. Ruchy bierne w stawach barkowych niemożliwe z powodu znacznego stężenia mięśni. Palce ręki prawej ciągle, lewej po największej części zgięte na kształt szponów, przedmiot wetknięty w rękę lewą chwytają kureczowo przebierając szybko palcami, prawą ręką stara się chwycić tak samo, lecz nie jest w stanie. Odnóg dolnych, również pozaginanych, nie prostuje na wezwanie, lecz udaje się wyprostować, je używając mierniej siły, przyczém nie można spostrzedz różnicy w napięciu zginaczy obu odnóg. Po ukluciu igłą zgina chora prawą nogę szybciej niż lewą, po téjże stronie jest odruch kolanowy wygórowany, objawu stopowego Westphala brak. Wśród badania stara się chora obronić lewą ręką, prawa spoczywa bezwładnie, nie oddziaływa na bodźce zewnętrzne. W ciągu następnych 9ciu dni dokładnej obserwacji lekarskiej spostrzeżono porażenie mięśni twarzowych po stronie lewej, stężenie w odnogach wzrastało, chora dławiała się łatwo wśród karmienia, w okolicy krzyżowej powstała odleżyna, a jako sprawę, która ostatecznie życiu kres położyła, rozpoznano zapalenie płuc po stronie prawej z wszystkimi objawami wypukowemi i przysłuchowemi, ze stanem gorączkowym miernego nasilenia.

Sekeyja wykazała obok zmian w płucu za życia rozpoznanych: dwa ogniska w mózgu żółto-rozmiękle zupełnie, symetrycznie zajmujące ciało prążkowane i jądro soczewkowate, rozciągające się na 1,5cm. wzdłuż a na 0,5 w szerokość, reszta istoty mózgowej blada i wilgotna. Przyczyn, któreby mogły sprowadzić zatory odpowiednich tętnic, nie zdołano wykazać.

Że w przypadku opisanym powstało rozmięknienie mózgu w skutek zaccadzenia stwierdzają nietylko przypadki podobne opisane przez Klebsa (*Virchows Archiv* T. 32) i Simona (*Archiv für Psychiatrie* 1 T., p. 265), lecz i doświadczenia, które pierwszy czynił na zwierzętach i udowodnił związek istniejący pomiędzy zaccadzeniem a rozmięknieniem mózgu. Zestawiając spostrzeżenia robione na 10 przypadkach znanych w literaturze, widzimy, że w połowie przypadków istnieje prawie 4 tygodniowy przedział pomiędzy powstawaniem objawów ze strony mózgu a zaccadze-

niem, w kilku spostrzegali autorowie stężenie mięśni, w dwóch drżenie odnóg, a w siedmiu sprawdzono ogniska rozmiękle w mózgu. Zachodzi pytanie jak powstają ogniska rozmiękle w mózgu po zacczadzeniu? Nie stać nas wprowadzić na ścisłą i dokładną odpowiedź, najpodobniejszemu jednak do prawdy zdaje się być przypuszczenie autora, który, opierając się na wynikach doświadczeń Klebsa, sądzi że skutkiem działania tlenu węgla rozszerzają się naczynia mózgu, ściany ich ulegają stłuszczeniu, tracą sprężystość, skutkiem czego powstaje upośledzenie krążenia i może nawet przyjść do zupełnego zastoju tak jak w częściach ulegających działaniu znacznego zimna, brak należytego odżywienia ma spowodować nekrozę odpowiednich części, gdy właściwe rozgałęzianie się tętnic tłumaczy okoliczność, że zmiany te powstają przedewszystkiem w mózgu. Inną jeszcze drogą prowadzi stłuszczenie, a więc zmniejszenie odporności ściany naczyń do upośledzenia krążenia. Klebs wykazał około naczyni wybroczyny obfite uciskające światło tętnic od wewnątrz, zupełnie jak tętniaki międzywarstwowe: w postaci ognisk wrzecionowatych, w których wbrew twierdzeniu Traubego znajdował ciała krwi dobrze utrzymane, widział ucisnione naczynie. Oprócz tych mechanicznych czynników może i szczególna własność krwi, spowodowującej stłuszczenie, gra tutaj pewną rolę, w tym razie jednak stłuszczenie przybierałoby rozleglejsze rozmiary.

Rozumując, że środki zwężające światło naczyń powinny w tych przypadkach powstrzymać rozmięknienie mózgu, polecał Klebs wstrzykiwanie przetworów sporyszu. Używanie tego leku w podobnych przypadkach nie rozpowszechniło się w praktyce, a czy mógłby być skutecznym wątpliwe można, gdyż nowsze badania odmawiają sporyszowi wszelkiego wpływu na zmniejszanie światła naczyń. (*Berliner klinische Wochenschrift*, 1882. Nr. 26). *J. Schaitter*.

Wiadomości pomniejszych.

(γ) **Zatrucie kwasem karbolowym** po zewnętrznym zastosowaniu zauważył prof. Monti w Wiedniu u 6-tygodniowego dziecka. Dziecko cierpiało na wyprysk (*Eczema*) z oddzielaniem się skóry, a że najrozmaitsze środki przeciwko cierpieniu użyte okazały się bezskutecznymi, zalecił Monti okłady z wody zawierającej na 1000 części oliwy i wody wapiennej tylko 4 części kwasu karbolowego (a zatem tylko 2%). W pięć godzin po zastosowaniu okładów dostało dziecko nagle kurezów mięśniowych, zapadło w głęboki sen i pojawiło się takie osłabienie, że dziecko już nawet ssać nie mogło. Zaprzestano natychmiast okładów, przyłożono na rany czystą oliwę i dla wzmocnienia dano dziecku trochę herbaty z arakiem. Pomimo użycia chłodnych kąpiei zaraz nazajutrz twarz i ręce dziecka były żółto-brunatne, mocz ciemno-brunatny, stolec żółto-brunatny; kureze mięśniowe trwały ciągle i dopiero po 6ciu dniach nastąpiło wyzdrowienie. To spostrzeżenie wskazuje, iż zachowywać wypada największą ostrożność w używaniu kwasu karbolowego u małych dzieci, témbardziej, że wiele osób uważa go za zupełnie niewinny środek domowy, który dzieci łatwo znoszą. (*Gesundheit*, 1882, IX).

(K. G.) **Ostrożności, jakie należy zachować przy użyciu pryszczycy.** Spostrzeżenie, że zatrucie kantarydynem nastać może w skutek pochłonięcia przez skórę cząsteczek much hiszpańskich, użytych do przyrządzenia pryszczycy, dało powód lekarzom francuzkim do badań nad tym przedmiotem. Różne ciała naukowe powyznaczały komisje celem zastanowienia się czy nie należałoby wykreślić tego niebezpiecznego środka z listy śro-

dków leczniczych lub czy z drugiej strony dla usług, które od daje jako środek odciągający lub drażniący, nie wypadaloby postarać się o uczynienie nieszkodliwym jego wpływu trującego lub na wszelki przypadek złagodzenie tegoż. Sprawą tą zajmowało się nie dawno Towarzystwo terapeutyczne, a rozprawy doprowadziły do następujących wniosków: Wpływ ochronny jaki przypisywano do dziś dnia kamforze lub proszkom alkalicznym, które miały zapobiegać powstaniu zatrucia jest zagadkowy, a Towarzystwo zaleca jako środek najskuteczniejszy umieszczenie papieru umazanego w oliwie pomiędzy skórą a pryszczycą. Mimo to zaleca, aby plaster odjąć skoro tylko przyskórek wznosić się znacznie, co poznaje się po tém, że skóra staje się lekko chropowatą, nastaje to zaś u dorosłych po 6—8 godzinach, Pryszczycy należy w tym czasie odjąć i przyłożyć kataplazm, który uzupełni działanie pryszczycy i sprawi utworzenie się pęcherza nadającego się do wszelkich dalszych zamiarów. Pryszczycy nie powinno mieć wielkich rozmiarów i szczelnie przylegać. Należy tu baczyć, aby nie stosować pryszczycy na miejsca ogolone i zwracać uwagę, aby przyskórek w czasie przylegania plastru nie pękł, aby uniknąć wszelkiego powodu do pochłonięcia trucizny. Dodatkowo do tych środków ochronnych można używać napojów rozcieńczających i alkalicznych, zwłaszcza gdy chory objawia skłonność do cierpień dróg moczowych. (*The Lancet*, 1882, I, Nr. 25, str. 1056).

III. Sprawy Towarzystw lekarskich.

Towarzystwo lekarskie galicyjskie.

Sekcja lwowska.

Posiedzenie zwyczajne z d. 18 marca 1882.

Przewodniczący Dr. Rożański. Członków obecnych 32.

- 1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.
- 2) Dr. Jasiński odczytał dokończenie swój rozprawy: „O uzdrowiskach kąpielowych nad morzem północnym“ (p. prot. z posiedzeń z d. 19 listopada 1881 i 11 lutego 1882). Rozprawa ta będzie osobno wydana.
- 3) Dr. Krobicki opisał kilka przypadków choroby obserwowanej we Lwowie, którą uważa za zimnicę z nerwobólami i obrzmieniem stawów. W rozprawie nadmieniał Dr. Pawlikowski, że w ciągu swój praktyki we Lwowie, a zwłaszcza w jednym roku, widział kilkanaście przypadków zimnicy z nerwobólami, nie przydarzyło mu się atoli ani razu obserwować obrzmienia stawów jako powikłania zimnicy.
- 4) Dr. Pisek, przed rozpoczęciem właściwego wykładu, a) okazał macię ciężarną w szóstym miesiącu ciąży z płodem i błonami płodowymi *in situ*, jako rzecz, którą się nie często widzieć zdarza i zwracał uwagę na szczegóły przywzodzone tak często przez gynecologów, jak zachowanie się w tym okresie ciąży odcinka dolnego macicy i części pochwowój; b) następnie przeszedł do właściwego przedmiotu wykładu, okazując wrzód gruźliczy żołądka, któremu nie towarzyszyły nigdzie wrzody w kiszkiach. W rozprawie Dr. Biesiadecki uznaje rzadkość przypadku, zwraca uwagę na znaczenie rozpoznawcze gruzłków rozsianych na otrzewnie w miejscu, odpowiedniemi siedzibie wrzodu na błonie śluzowój żołądka, te bowiem rozstrzygają o naturze wrzodu. Wspomniał przytém i o kile, i dla tego zapytał prelegenta o szczegóły sekcji, dotyczące innych narządów, które zwykle bywają zmienione w tém cierpieniu. Prelegent wyjaśnił dodatkowo, że ani na prąciu, ani w przewodzie oddechowym, ani w wątrobie lub jądrach nie było żadnych zmian kitowych; c) nakoniec Dr. P. okazał żołądek, w którym w części odźwiernikowój na ścianie tylnój w tkance podśluzowój umieszczony był ropień wielkości orzecha laskowego. Błona śluzowa nad ropniem, nieznacznie tylko przekrwiona, wypukłona i trochę napięta, nie okazywała w innych okolicach żołądka zmian chorobowych. Treść ropnia przedstawiała się w postaci ropy płynnej, zielonkawo-żółtej, nieucchnącej. Ściany ropnia strzępiaste, nierówne, dno sięga do warstw mięsnych.

Otrzewna prawidłowa. Ropień ten prelegent uważa za przerzutowy, gdyż i w płucach znalazł ognisko zgorzelinowe, wypełnione cuchnącą ropą jako przerzut z jamy gruźliczej w szczycie płucnym. Ropień pomieniony żołądka dla tego przedstawia zgromadzeniu, iż odgraniczone ropienia tkanki łącznej podśluzowej żołądka nie raz może odgrywać rolę w etjologii wrzodów żołądka w ogólności, napięta bowiem błona śluzowa łatwo może obumrzeć, jak to widzimy na innych ubytkach, powstających w skutek nekrozy warstwy powierzchniowej tkanki napiętej i uciśniętej przez gromadzące się pod nią produkty zapalne. W rozprawie nadmieniam Dr. Biesiadecki, że na możliwość powstania owrzodzeń żołądka w sposób wyrażony przez prelegenta zwiącał już Rokitski uwagę.

5) Nawijając do ostatniego przypadku, Dr. Różański opowiada w streszczeniu przebieg kliniczny cierpienia chorego, z którego preparat pochodzi. Jako szczegół ciekawy uwypatnia objawienie się gruźlicy wrzodem rozległym na wardze dolnej, wyglądającym tak dalece na wrzód kiłowy późnego okresu, że za taki go miało kilku kolegów. Następnie opowiada drugi przypadek, gdzie jednym z objawów gruźlicy, oprócz zmian w płucach i płytkich rozlanych nacieków na błonie śluzowej policzków, był rozległy, głęboki wrzód na końcu nosa, który zniszczył część chrząstkową przegrody w ten sposób, że skóra nosa wisiała w kształcie okapu niepodpartego, na brzegach nierówno powygrzanego. W obu przypadkach przebieg choroby i sekcja potwierdziły gruźlicę.

6) W związku z tematem przerzeczonym Dr. Mahl opowiada przypadek gruźlicy gardziela i krtani u człowieka, który przebył wrzód stwardniały, przypadek ważny pod względem rozpoznawczym i leczniczym. (Będzie ogłoszonym w Przegl. Lek.). W rozprawie ozywionej zabierali głos Drowie: Biesiadecki, Laskiewicz i Pisek. *Dr. Dyhdalewicz.*

IV. Lekarze i leczenie w Turcyi.

Podał Dr. W. Jabłonowski
w Kutahii w Anatolii.
(Ciąg dalszy. Patrz Nr. 28).

Wspomniałem już, że makowiec stanowi podstawę wszystkich preparatów leczniczych na Wschodzie. Zwykle używa się go w stanie napół stężalym, jako łatwiej nadającego się do zarobienia z innymi istotami. Używanie jego tak jest tu rozpowszechnione, że nawet dotknięci kiłą późniejszą posługują się nim w połączeniu z przetworami rțeci. W takich razach do pewnej ilości makowca dodają cztery gramy dwuchlorku rțeci, zarabiają w gałkę wielkości laskowego orzecha i taką masę rzucają na rozżarzone węgle „Nargilli“. Pacjent przykrywszy głowę pochłania dym wydzielający się, lub też zatrzymuje go tylko w ustach przez parę minut. Takie traktowanie kiły widziałem głównie u Arabów i Persów mieszkających w okolicach ruin Babilonu. Jednak przypadków wyleczenia nie zauważyłem. Lecz za to w usunięciu przerażających następstw, nieraz wypadało walczyć zastosowaniem odpowiedniejszych środków.

Nie podobna mi zakończyć rozdziału o samem leczeniu w Turcyi, bez zatrzymania się przy progu domu popularnych specjalistek w traktowaniu chorób wewnętrznych, owych wspomnianych już wyżej znachorek, zwanych *gelen dzyk-e zy*. Mieszkania tych dam oblegają poprostu gromady dobroduszných prostaczków, zaufanych z góry w potęgę leku, przygotowywanego przez samą tylko gospodynię. Chorzy tacy przybywają bardzo wcześnie po dostaniu cudownego środka, który przyrządzony w rannych godzinach, ma posiadać wyłączną własność leczniczą. Przy wejściu do takiego domu spotkamy się naprzód z odźwiernym, barczystym i silnym Ormijaninem, tragarzem, którego zadaniem jest wzbraniać wejścia, dopóki nie nastąpi godzina wydawania leku.

O kilka kroków od drzwi wchodowych znajduje się pracownia znachorki, niebędąca czem innem jak tylko zwykłą kuchnią z ogromnym w środku piecem, i szczególnie poważnym kotłem, służącym do przygotowania ciekawego leku. Piec otaczają małe butelki, wypełnione ciemno-czerwonym płynem i pozatykane trochę waty, zamiast zwykłego korka. Sposób to, służący niejako do wyróżnienia leku przygotowanego przez znachorkę od wyrobów otrzymywanych z aptek. Prócz wspomnianego płynu w téjże samej warzelni przygotowuje się także nieomylny czerwonawy proszek, wielkiem ciesząc się powodzeniem. Zawinięty w małe pakieciki, bywa nawet wysyłany na prowincję i tam powszechnem cieszy się uznaniem. Dla zadowolenia ciekawości wypadało zwrócić się do rozbiornu chemicznego w celu wykazania części składowych dwóch tych przetworów. Przekonano się więc, że płyn jest zwykłym wywarem roślin rozmięczających i zawiera małą ilość czerwonego siarczku antymonu (*Kermes*), wodę różaną i ulepek cukrowy. Twierdzą jednak, że i robaczki ziemne, owe niewinne *Lumbricus terrestris*, po dokładnem przeobrażeniu ich na masę, także dodają się do cudownego leku. I to jest prawdopodobnem. Proszek zaś nie zawiera nic więcej nad *Kermes* i trochę cukru z dodatkiem olejku pomarańczowego. Wreszcie, gdy lek jest gotowy, otwierają się drzwi ciekawej pracowni i następuje rozdzielanie buteleczek ku największemu zadowoleniu biednych czekających, stosownie do pory roku, zziębłych lub spoconych, lecz nieostygłych w zaufaniu pokładanem w znachorce. Nikt z takich chorych nie bywa pytany o swą dolegliwość. A tylko każdy dostaje buteleczkę leku, którego cena jest stałą i dość znaczną, bo wynosi na naszą monetę przeszło 40 centów. Gdy zaś w gromadzie zaślepionych biedaków znajdzie się chory życzący sobie poradzić się samej mistrzyni, to i to może mieć miejsce, ale tylko po wyeksperyjowaniu prostaczków. Gdy ostatni z nich oddali się z otrzymaną buteleczką, wtedy dopiero pani domu z całą powagą zehodzi z górnych apartamentów, zatrzymuje się parę razy na schodach i jednym rzutem oka obejmując wszystkich szukających jęj rady, zdaleka już rozpoznaje, rokuje i rzucea rozkazania każdemu z podobnie uprzywilejowanych również buteleczki znanego płynu. Dla wyróżnienia jednak pośpiesza dodać, że chory pijąc jęj cudowny lek, powinien powstrzymać się od używania potraw mlecznych i mięsnych, słowem tego wszystkiego co podtrzymuje siły pacjenta, zmuszonego nakazaniem postem do częstego odwiedzania znachorki. Dawszy taką radę, cudowna lekarka z równą powagą wraca do swych pokoi i zadawała się z dobrze użytego dnia. Takich specjalistek, będących zwykle dawnymi służącymi po domach zamożnych, nie brakuje w wielkich miastach Turcyi. Przeważnie i z zamięłowaniem oddające się leczeniu kobiet, wszystkie cieszą się ogólnem zaufaniem, dzięki któremu żyją wygodnie a często i z wyszukaną przesadą. Biedne społeczeństwo prawdziwie godne pożałowania!

Czwarta kategoria leczących, mianowicie kasty duchownych rozmaitych reguł i wyznań, odgrywają także nie małą rolę. Z ich sposobem traktowania łatwowiernych, zapoznaliśmy się już uprzednio. Teraz więc pozostaje mi tylko dodać, że ci bogobojni ludzie nie ograniczają się tylko do modlitwy i pisania „Muska“ lecz jeszcze posługują się własną śliną lub ochuchiwaniem okolic ustroju dotkniętych cierpieniem. Inni znowu i to najczęściej wędrowni derwisze, posuwają się jeszcze dalej w swęj praktyce, posługując się kamyczkami wydobytemi z pęcherza moczowego antylopy

lub wielbłąda. Produkt taki, nazywany cudownym, pochodzącym z niebios, bywa używany w przypadkach bardzo wyjątkowych tylko, jak np. w stanach chorobowych grożących niebezpieczeństwem, w cierpieniach długo i bez skutku leczonych itp. Sposób zaś zastosowywania tego ciekawego środka zależy na naskrobaniu końcem scyzoryka pewnej ilości proszku z kamyczka, wrzuceniu proszku do pewnej ilości wody i zaleceniu choremu natychmiastowego jej wypicia, bo na tém ma zależeć cała siła lecznicza tego specyjału. Chory pijąc, powinien myśleć o przyszłym odwiedzeniu miejsc świętych dla każdego muzułmanina. Gdy zaś cierpiący jest chrześcijaninem, a leczący adoratorem arabskiego proroka, wtedy pierwszy powinien wyznać, że ufa silnie w prawdziwość i świętość koranu! Ciekawa w istocie solidarność. Ponieważ zaś kamyczki tego rodzaju są bardzo rzadkie, więc też i posiadanie ich stanowi cenny bardzo przedmiot i to do tego nawet stopnia, że zwykło się je przechowywać zawinięte w papier, pergamin i zamknięte w odpowiednim słoiku, a wszystko to dla zabezpieczenia kamyczka od wpływów zbyt dużej wilgoci. Ostrożność bardzo słuszna. Zład więc i posiadający taki skarb uważa się za najszcześliwszego, ponieważ kapitał dobre dając odsetki, wystarcza na całe życie, a i dla sukcesorów jest bardzo pożądanym spadkiem.

(Dokończenie nastąpi.)

V. Zjazd II Lekarzy i Przyrodników czeskich w Pradze.

VIII.

b) Podsekcja chirurgiczna.

Przewodniczący sekcji Dr. F. Michl zagaja posiedzenie wezwaniem zgromadzonych do wyboru przewodniczącego na obecne posiedzenie; na wniosek Dra Strossa wybrano przez aklamację Dra Schöbela, który powitał Zgromadzenie serdecznymi słowami, zauważył jednocześnie, że podsekcja chirurgiczna II Zjazdu rozpoczyna swe posiedzenia w warunkach o wiele szczęśliwszych, aniżeli to miało miejsce podczas Zjazdu pierwszego; gdyż sala, w której zgromadzili się członkowie służy obecnie, dzięki sprawiedliwości ukochanego Monarchy, za przybytek nauczania w języku ojczystym; niemniej posiedzeniom naszym nadaje wiele znaczenia obecność i współdziałanie w pracach szanownych gości naszych z drogiej nam Polski; są to uczeni, których imiona znane i szanowane są i u obcych. Przemówienie to zgromadzeni przyjęli hucznie oklaskami.

Na wniosek Dra Schoebela przewodniczącym przyszłego posiedzenia wybrano z wyrazem ogólnego zadowolenia Doc. Dra Jordana. Następnie przystąpiono do odczytów.

Dr. Schöbel mówi:

a) o rozlaném mięsaszowém zapaleniu rogówki, które przebiegało jednocześnie z łuszczką; kombinacja taka do tej pory nie była spostrzegana. Przypadek opisany zasługuje na uwagę i ze względu na to, że w rogówce istniały dwa systemy od siebie prawie niezależne nowowytworzonych naczyń: mianowicie, naczynia powierzchowne, łuszczkowe, będące w związku z naczyniami spojówki i głębokie, należące do patologicznego wytworu mięsaszowego zapalenia rogówki, pochodzące z naczyń podłącznicowych, nadtwardówkowych. Dziewięcioletnia chora zapadła pierwotnie na zapalenie rogówki następnie na łuszczkę, kiedy ostatnia schodzić zaczęła można było wyraźnie oglądać oba systemy naczyń, a po zupełnym zniknięciu łuszcзки, jeszcze po miesiącu, spostrzegać można

było warstwę naczyń głębokich, któremi zapalenie mięsaszowe rogówki uwidoczniło się.

b) u 40-letniego naczelnika stacji kolei żelaznej spostrzegano prelegent niezanimioną zarodkową tętnicę tylną ściany torebki soczewkowej. Osobliwość tego przypadku polega na tej okoliczności, że zarodkowe ślady tętnicy można było dostrzegać na torebce aż do równika soczewki, wóczas kiedy do tej pory dostrzegano tętnicę ciała szklonego, a przewód Cloqueta tylko do torebki soczewkowej.

c) Rozwój olbrzymich brodawek na spojówce u papugi *Electus polychlorus*, powstałych w skutek długiego jednostajnego drażnienia. Papuga była ranioną w brzeg oczodołu, powstało zapalenie okostny, a następnie zaczął bujać kościomięsak, który uciskał gałkę oczną i drażnił spojówkę. Rozrost brodawek spostrzegano prelegent za życia ptaka, lecz gdy po trzech latach papuga zginęła, Dr. Schoebel przy pomocy dobrej metody wstrzykiwań napelniał je i zrobił piękny preparat; najstarsze brodawki miały rozmiar 2,7mm., podczas gdy prawidłowe u papugi wynoszą 0,1mm., tym sposobem te olbrzymie chorobowe brodawki 25 razy były większe od prawidłowych.

d) Żyłna sieć cudowna (*rete mirabile*) u żaby. Prelegentowi powiodło się stwierdzić pierwszemu obecność żylną sieć cudowną u żaby, i rzecz godna zastanowienia że sieć ta do tej pory nie była spostrzeżoną, pomimo że żaba należy do najzwyczajniejszego doświadczalnego materiału. Sieć ta leży na tylnej ścianie połyku; powstaje ona następującym sposobem: pewna część krwi z żołądka nie wlewając się do żyły bramnej, tworzy osobną żyłę, która od tylnej ściany gardzieli kieruje się w głąb, i tworzy na połyku sieć cudowną i następnie wlewa się do żył szyjnych.

e) System naczyńniowych cudownych sieci i mikroskopowych gruczołów chłonnych w kręzce ludzkiej spostrzegano Dr. Schöbel po nastrzyknięciu kręzek według nowej metody. Gruczoły te bądź pojedynczo, bądź w skupieniach gronowych, jak owoce na szypułkach, rozłożone są wokoło naczyń, i bywają bądź kragłe, jajowate, bądź wrzecionowate, wielkości 0,1mm. do 2,00mm. i więcej w przecięciu, na jeden kw. mm. przypada jeden lub dwa; większe gruczołki posiadają w swém wnętrzu sieci cudowne.

Dr. Obtulowicz: O wpływie chorób gorączkowych zakaźnych na rozwój wsteczny nowotworów.

Na podstawie przytaczanych przykładów z literatury udowadnia prelegent, że dotąd znanym był tylko wpływ więcej lub mniej zbawienny różni na degenerację nowotworów złośliwych. Dotąd jednak nigdzie literatura nie wspomina o podobnym wpływie innej jakiegokolwiek choroby gorączkowej zakaźnej. Prelegent zatem w celu rozjaśnienia tej kwestyi opowiada o przypadku raka obserwowanym przez kol. Dra Ćwiklicera, prymaryjusza szpitala w Podhajeckach, któryto przypadek następnie autor sam obserwował i operował. Włóścianin z powiatu buczackiego, lat 43, przybył do szpitala podhajeckiego w celu poddania się operacji z powodu raka przybłonkowego wargi dolnej; przed operacją jednak zaraził się dudem plamistym, epidemicznie panującym w szpitalu, a po ustąpieniu tej ciężkiej choroby zauważano, że rak przybłonkowy zamienił się w suchy czarny strup, który następnie odpadł pozostawiając na czerwieni wargi ranę, zwolna zablizniająca się; w trzy tygodnie później spostrzeżono że rak odnawia się, a w 6tym tygodniu dosięgnął wielkości fasoli; nowotwór odnowił się w samej bliźnie, prelegent wyciął go za pomocą cięcia eliptycznego, ranę spoił

6 szwami, chory obecnie ma się zupełnie dobrze bez śladu prawie przebytej operacji.

Dr. Obtulowicz tłumaczy przebieg opisanego przypadku w sposób odmienny, niż Volkmann, który mówiąc o wpływie róży na nowotwory twierdzi, że ciała białe w milionach wędrujące z naczyń do tkanki podskórnej, zarażają nowotwór sprawą rozpadowo-tłuszczową, który w ten sposób ulega przemianie wstecznej; prelegent wyjaśnia zgorzel suchą nowotworu w jego przypadku, jako następstwo słabej energii serca, skutkiem ciężkiego przebiegu duru plamistego i pochodzącym ztąd niedostatecznym odżywieniem nowotworu.

Po ukończeniu odczytu zabrał głos kol. Matlakowski, przytaczając dwa przypadki z szpitali warszawskich, gdzie podobny wpływ na przebieg nowotworów miała róża; wreszcie zapytał kol. Obtulowicza, czy nowotwór wycięty okazał się rakiem przybłonkowym? W odpowiedzi prelegent uzasadnia rozpoznanie pierwotne i dodaje, że ma zamiar posłać wycięty nowotwór prof. Browiczowi do Krakowa, w celu sprawdzenia rozpoznania w sposób usuwający wszelką wątpliwość.

Dr. Janowski: **O rozwoju endoskopii.** Prelegent mówiąc o postępie endoskopii porównywa przyrządy dawniejsze (Desormaux) z obecnymi (Grünfeld), dowodzi wielkiej pomocy endoskopu przy ugruntowaniu rozpoznania, i zastosowaniu leczenia w cierpieniach tylnych części cewki moczowej, gruczołu krokowego i wzgórka nasiennego, wreszcie demonstruje rysunki zebrane z wzorów szpitalnych, dających obraz tylnych części cewki moczowej w stanie zdrowia i choroby.

Dr. Janda: **Przyczynę do nauki o sztucznym wywoływaniu przedwczesnego porodu.**

W siedmiu przypadkach stosował prelegent, w celu wywołania przedwczesnego porodu, metodę Brauna (ulepszona metoda Krausa), wprowadzeniem prężnych świeczek do macicy, i otrzymał po większej części skuteczne wyniki dla matki i dziecka; zaleca więc tę metodę, jako najlepszą, najmniej sprawdzającą przykrości i szkody matce. Natomiast nie może prelegent na podstawie osobistego doświadczenia polecać metody Kivischa, która zbyt drażniąc prądem ciepłej wody pochwę, macicę, a wreszcie otrzewną, przyczynia się do częstego wystąpienia zapalenia macicy i otrzewny. Dr. Janda opowiada pouczający przypadek u osoby, która odbyła trzy po sobie następujące położy nadzwyczaj trudne, przyczem dzieci przychodziły na świat nieżywe, a dwa razy sama rodząca śmiercią zagrożoną była. W następnych 4ch ciążach Dr. Janda wywoływał przedwczesny poród metodą Brauna, o tyle z dobrym skutkiem, że matce nie groziło żadne niebezpieczeństwo w skutek tych zachodów, a dwoje dzieci pozostało przy życiu; osoba ta obecnie znowu zastąpiła, prelegent zamierza wywołać przedwczesny poród po raz piąty w 34 tygodniu.

Dr. Kuniewicz demonstrował kleszcze Tarniera, i udwadniał ich wyższość, która polega na tém: 1) że główka pociąga się w kierunku osi miednicy, 2) główka zupełnie wolno porusza się w kleszczach, 3) kleszcze Tarniera posiadają kierownika, którego brakuje wszystkim znanym kleszczom. Należy ciągnąć za rękojeść ruchomą w wszystkich kierunkach, ramion kleszczy nie należy dotykać, a natomiast trzeba baczyć, ażeby w czasie ciągnięcia ramiona nie oddalały się od zamku kleszczy więcej nad 0,01.

Dr. Michl: **Przyczynę do leczenia stawów wrzekomych.**

Prelegent przedstawił stosunki anatomopatologiczne w stawie wrzekomym, przytoczył niektóre liczby statystyczne, mówił o przyczynach ogólnych i miejscowych, a wreszcie

wymienił liczne do téj pory używane metody lecznicze. Na poparcie swoich twierdzeń przytoczył opis 6 przypadków stawu wrzekomego, spostrzeganych w ciągu 4 lat w klinice prof. Weissa. Staw wrzekomy uda wydarzył się trzy razy:

1) U 2½ letniego dziecka na granicy górnej trzeciej części z średnią uda prawego. Na żądanie matki dziecię opuściło zakład kliniczny niewyleczone.

2) 17 letni górnik uległ poprzecznemu złamaniu uda przed trzema kwartałami w témże miejscu jak w przypadku pierwszym; po odrzuceniu proponowanego wycięcia wyszedł z kliniki niewyleczony.

3) Wyrobnik 33 letni, upadając z wysokości, złamał prawe udo w środku, skrócenie równało się 0,07; po 2-miesięcznym stósowaniu przyrządów ustalających, skombinowanych z wyciągającami (według metody Volkmana), nastąpiło wyleczenie z 3-centymetrowym skróceniem.

4) Raz jeden spostrzegano staw wrzekomy kości gołeniewej; 4-letni rachityk złamał kość goleniową przed 1½ rokiem i nie był leczony; trzecia dolna część kości z częścią średnią stanowią kątu ku tyłowi otwarty. Wycięcie klinowate, wyrównanie złamanej kości, spowodowało wyleczenie z małym skróceniem.

Na kości ramieniowej staw wrzekomy spostrzegano dwa razy:

5) U 37-letniego siodlarza staw wrzekomy przypadł na granicy dolnej trzeciej części z średnią; wykonano wycięcie, końce spojono klamrą z kości słoniowej, a wokół końców okręcono pętlę z drutu miedzianego, którą po 3 tygodniach odjęto. Wyleczenie zupełne, muskulatura silna.

6) Wyrobnik 25-letni cierpiął na staw wrzekomy w środku kości ramieniowej, którą przed 5 miesiącami złamał. Wycięcie spowodowało po 5 miesiącach wyleczenie zupełne.

Dr. Medal mówi o **zastosowaniu gutaperki w chirurgii.**

Wyszczególnia mianowicie zastosowanie opaski gutaperkowej (0,02 szerokiej a 2 metry długiej) w leczeniu zapalenia przyjądrza; zachwala również użycie gutaperki do obsadki na żzegadło (*porte-caustique*) okazując zbiór takich obsadek, uzasadnia wyższość obsadek gutaperkowych polegającą na lepszości materyjału i jego taności.

Dr. A. Kwaśnicki.

VI. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie.

Statystyka epidemij. W tygodniu od 2—8 lipca umarło na rok i 1000 mieszkańców w Krakowie 26,7 (18,3 z. t.). Z ospy umarło 1 (0 z. t.); z błonicy 1 (0 z. t.); z duru osutkowego 2 (2 z. t.); z gorączki pługowej 1 (2 z. t.); z kiły 0 (1 z. t.). Doniesiono w tymże czasie o 1 przypadku ospy, 2 odry, 1 pługicy, 3 błonicy, 2 duru osutkowego. W tygodniu od 25 czerwca do 1 lipca umarło z ospy w Wiedniu 22, w Brukseli 5, w Petersburgu 13, w Warszawie (od 11—17 czerwca) 33, w Madrycie (od 10—16 kwietnia) 46; w Lizbonie (od 27 maja do 3 czerwca) 18, w Paryżu 8, w Budapeszcie 6, w Pradze 5. Sporadyczne przypadki ospy wydzarzają się w miastach hiszpańskich. Silna ospa panuje w Cincinnati. Z duru brzuszno umarło w Paryżu 50. Dur plamisty rzadziej się pojawia. Z cholery umarło na początku czerwca w Walencji 2, w Murcyi i Saragossie po 1.

Statystyka śmiertelności. W tygodniu od 25 czerwca do 1 lipca umarło na rok i 1000 mieszkańców: w Krakowie 18,3; we Lwowie 34,8; w Poznaniu 26,0; w Wiedniu 32,0; w Budapeszcie 38,0; w Pradze 28,7; w Tryjeście 20,9; w Berlinie 28,6; w Wrocławiu 32,0; w Gdańsku 22,3; w Mníchowie 23,1; w Dreźnie 29,1; w Lipsku 24,7; w Bazylei 16,3; w Brukseli 21,7; w Amsterdamie 22,3; w Hadze 20,1; w Pa;

ryżu 22,3; w Kopenhadze 27,0; w Sztokholmie 24,7; w Chrystyanii 15,3; w Petersburgu 32,0; w Odesie 42,0; w Rzymie 21,2; w Wenecyi 23,5; w Madrycie 48,7; w Lizbonie 36,5; w Aleksandryi 42,1; w Nowym Yorku 28,8; w Filadelfii 24,9; w Bombaju 20,4.

J. B.

VII. Wiadomości bieżące.

* **Kraków** d. 19 lipca. Redaktor Przeglądu Lekarskiego wyjechał na kilka tygodni. Pod niebytność jego objął redakcję Dr. Kwaśnicki (Ul. Stój Anny, 4).

* Wydział Lekarski U. J. na posiedzeniu swém z d. 14 bm. zamianował Dra Jana Rosnera asystentem przy klinice położniczej, doktorandów medycyny Włodzimierza Celewicza 2gim asystentem przy katedrze anatomii opisowej a Ignacego Schaittera demonstratorem przy katedrze medycyny sądowej; następnie uchwalił wyjednać u Wys. Ministerstwa Oświecenia potwierdzenie Dra Emanuela Macheka asystentem przy klinice okulistycznej na rok piąty, wreszcie rozpisać konkurs (do 1go października) na posadę asystenta przy klinice chirurgicznej.

* W Krynicy do d. 8 lipca było gości kąpielowych 1489 osób.

* W Cieplicach czeskich do d. 12 lipca bawiło osób 5756, w Luhaczowicach 575.

* **Lwów.** Na posiedzeniu Rady miejskiej 13 bm. poruszona była sprawa przyjmowania chorych do szpitala powszechnego, które reskryptem Wydziału krajowego z d. 27 czerwca 1880 r. w niepraktykowany sposób, jak wiadomo, ograniczonem zostało; gdyż pod karą zapłaty kosztów leczenia lekarze obowiązani są wykluczać od dobrodziejstw szpitala cierpiących na choroby nie tylko nieuleczalne, ale i z przewlekłym przebiegiem; również skrócono czas pobytu chorego w szpitalu do 6 tygodni. Referent tej sprawy Dr. Żuliński przytoczył liczne i przerażające skutki rzezonego rozporządzenia, co wywołało nader silne wrażenie na obradujących; w dyskusyi przypomniano, że cel szpitali jest określony reskryptami ministerjalnemi, że Sejm inaczej pojmował uchwałę swoją, ażeby Wydział krajowy zapobiegł zrobieniu ze szpitali przytuliska dla nieuleczalnych, „że Wydział krajowy za daleko poszedł“; Rada miejska uchwaliła jednomyślnie wystosować obszerny memoriał do Wydziału krajowego i Namiestnictwa z prośbą o cofnięcie tego rozporządzenia.

Praga czeska. D. 16 b. m. odsłonięty został pomnik sławnego czeskiego fizjologa Doc. Dra Fr. Nowotnego; program uroczystości, zakreszony przez wdzięczną młodzież, został niestety niezmiernie uszczuplony przez c. k. Starostwo w Smiechowie, tak że szersza publiczność nie mogła wziąć udziału. Na pięknym pomniku ozdobionym popiersiem ś. p. Nowotnego w medalionie, zawieszono palmy, laurowe wieńce związane trójkolorowemi wstęgami, a grób zasypiano kwiatami; wzniosłe słowa dedykacji od młodzieży wypisane na białej marmurowej płycie złotemi literami. D. 3 b. m. urządzili medycy czescy uroczysty wieczorek na cześć ś. p. Nowotnego; w salach Umeleckiej besedy zebrała się młodzież, lekarze, przyjaciele ś. p. Nowotnego, a wreszcie i grono dam. Przemówienia okolicznościowe, produkcje artystyczne uświetniły ten pamiętny wieczór, a z liczby nadesłanych listów i telegramów z zapalem przyjęty został list Prezesa krakowskiej Akademii Umiejętności, zakończony temi słowy: „Niechże więc choć na piśmie wolno nam będzie wyrazić życzenie, ażeby akt, którego dopełniacie, świadczył w najdłuższe lata, że oddając cześć zasłużonemu w Ojczyźnie, składacie dowód jej prawdziwej miłości. Cześć Wam czcigodni koledzy.“

* **Wiadomości uniwersyteckie.** **Tübinga.** Prof. nadzw. Paweł Bruns mianowany został prof. zwyczajnym i obejmuje klinikę osieroczoną po śmierci ojca swego. — **Hala.** Docent pryw. Dr. Seeligmüller mianowany został profesorem nadzw. — **N. York.** Znakomity oftalmolog prof. H. Knapp (dawniej w Heidelbergu) mianowany został profesorem okulistyki.

* **Wiadomości osobowe.** Lekarz zdrojowy Dr. Kwaśnicka mianowany został lekarzem miejskim i referentem spraw sanitarnych w Rożnowie.

* **Nekrologija.** Zmarły d. 6 bm. w skutek pęknięcia tętniaka aorty klinicysta heidelberski prof. Mikołaj Friedreich urodził się w r. 1825 w Würzburgu (ojciec jego był znany

psychiatra i założyciel dotąd wychodzącego w Monachium czasopisma: *Friedrichs Blätter f. ger. Med.*), habilitował się tamże w r. 1853 jako docent patologii a po przeniesieniu się Virchowa do Berlina wykładał zastępczo anatomję patologiczną. W r. 1858 mianowany został prof. kliniki lekarskiej w Heidelbergu.

W Erlandze umarł prof. nadzw. Dr. Trot. — W Paryżu umarł Dr. Amédée Latour długoletni redaktor pisma „*Union medicale*.“

W Łyszkowicach (księstwo łowickie) umarł w tych dniach Dr. Stanisław Lisiecki w 74 r. życia. Nauki ukończył w Paryżu, i do r. 1854 z powodzeniem trudnił się w tém mieście praktyką lekarską.

Artykuły oryginalne mieszczące się w czasopiśmie lek. polskich:

W *Gazecie Lekarskiej* Nr. 28: Kornitowicza: Psychoza powstała pod wpływem zatrucia jadem tyfusu brzuszego. Rothego: Sprawozdanie XII z czynności lekarskiej w warszawskich zakładach dla obłąkanych za r. 1881.—W *Medycynie* Nr. 28: Korczyńskiego: Uwagi i spostrzeżenia kliniczne. III. Przyczynę do etjologii i rozpoznawania wrzodów gruczolnych pierwotnych w jelitach.

Redakcja otrzymała:

Prof. Dr. BLUMENSTOK: Kazuistyka sądowolekarska. Sprawozdanie z ważniejszych przypadków. Część I. Kraków 1882, in 8vo str. 158. (Osobne odbicie z Przegl. Lek.) (Na składzie w księgarni Krzyżanowskiego).

Pismienictwo lekarskie. GARNIFR P. Dictionnaire annuel des sciences et institutions médicales. 17. année (1881). 12. Paris, Germer, Baillièrre et Co. Fr. 7.

GAUCH F. Du Traitement de la colique de plomb par la belladone gr. 8. Paris, Baillièrre et fils. Fr. 3.

Na portret ś. p. prof. Kozubowskiego nadesłali: Dr. Mikucki (z Ternówki) 5 Rs. Dr. Kossak (z Jarosławia) 2 złr. Razem więc z poprzedniami wykazami 44 złr. i 8 Rs.

Do Nru dzisiejszego załącza się dla prenumeratorów po za obrębem Cesarstwa austriackiego: Statut wydawnictwa dzieł lekarskich polskich.

W zastępstwie redaktora: Dr. A. Kwaśnicki.

Dla PP. Lekarzy. W mieście powiat. Ropczyce jest nam pożądanym Dr. Med. z powodu wyjazdu Wgo Dra Peszkowskiego.

Kasyno.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszém ogłasza się Konkurs na posadę lekarza miejskiego w Willamowicach Starostwo Biała.

Do tej posady przywiązana jest prócz wolnego pomieszkowania roczna płaca 350 złr. w. a.—Apteka w miejscu.

Kandydaci abiegający się o tę posadę raczą podania wnieść do 31 Lipca 1882 do urzędu gminnego miejscowego.

Willamowice d. 13 Czerwca 1882.

Józef Gandor
Burmistrz.

Podpisany poleca Panom Lekarzom swe **Przyrządy elektryczno-lekarskie** dla prądu tak galwanicznego jak indukcyjnego z wszelkimi dodatkami, ogniwa najrozmaitsze itd. przyczem pozwala sobie zwrócić uwagę na najnowszy

Przyrząd galwaniczny przenośny

według pomysłu Spamera zbudowany, a opisany i polecony w Nrze 31 Przeglądu lekarskiego z r. 1878.]

Cenniki na żądanie przesyła gratis i franco.

Rudolf Krüger

fabrykant przyrządów elektrycznych
lekarskich i telegrafów w Berlinie S. W.
Simeonsstrasse 20

Kapsułki i Cukierki z Bromkiem Kamfory. Doktora Clina,

Laureata Wydziału lekarskiego w Paryżu (Prix Montyon).

„Przepisujemy preparata te, gdy chcemy sprawić ukojenie energiczne systemu krążenia, a osobiwie systemu nerwowego mózgowo-pacierzowego“. „Stanowią one najskuteczniejszy środek przeciw kureczowy i nasenny“. (*Gaz. Hôp.*)

„Kapsułki i Cukierki Doktora Clina z Bromkiem Kamfory służyły do wszystkich doświadczeń czynionych w szpitalach paryskich“. (*Union Méd.*)

Kapsułki Doktora Clina zawierają 0,20 centigr. } czystego Bromku Kamfory.
Cukierki „ „ 0,10 }

Hurtowna sprzedaż: u Clina i Spółki w Paryżu — częściowa w aptekach.

Cukierki z żelazem Rabuteau

Laureata Instytutu francuzkiego. — Nagroda terapii.

Badania porównawcze czynione w szpitalach paryzkich przy pomocy najdoskonalszych instrumentów, dowiodły, że Cukierki z żelazem Rabuteau odradzają czerwone ciała krwi z szybkością, jakiej nigdy nie uważano przy używaniu innych środków żelazistych. Dawka 4 do 6 cukierków dziennie.

Eliksyr z żelazem Rabuteau zalecamy osobom, które nie mogą polykać cukierków. Kieliszeczek rano i wieczór przed jedzeniem.

Syrop z żelazem Rabuteau przeznaczony jest przeważnie dla dzieci.

Ze wszystkich leków żelazistych żelazo Rabuteau uznano w terapii za najodpowiedniejsze; organizm przyswaja je bez obstrukcyi i bez rozwolnienia.

Leczenie żelazem za pomocą Cukierków Rabuteau jest bardzo ekonomiczne.

Upraszamy, przepisywać prawdziwe żelazo Rabuteau od Clina i Spółki w Paryżu.

Pigułki Dra Moussetta. Nerwobóle.

Pigułki Moussetta z akonitynem i z quiniem uśmierniają lub leczą: migrenę, rwę kulszową i najuporczywsze nerwobóle

„Działanie uśmierzające, jakie pigułki te wywierają na narządy krążenia krwi za pośrednictwem nerwów naczynio-ruchowych są powodem używania ich w nerwobólach nerwu troistego, w nerwobólach nawalnych, w słabościach reumatycznych bolesnych i zapalnych“

„Akonityn sprawia zadziwiające skutki w leczeniu nerwobólów twarzy, pod warunkiem, aby nie były przypadkami obrzęku śródczaszkowego — a nawet wtedy, gdy inne leki wcale nie działały“. (*Société de Biologie, séance du 28 février 1880.*)

Dawka: 3 do 6 pigulek w przeciagu 24 godzin.

Upraszamy żądać prawdziwych Pigulek Moussetta od Clina i Spółki w Paryżu.

Rozczyn Salicylanu sodowego. Doktora Clina,

Laureata Wydziału lekarskiego (Nagroda Montyon).

Rozczyn podany przez Doktora Clina zawsze identyczny w swym składzie i smaku przyjemnego, pozwala zadawać z łatwością Salicylan sodowy i zmieniać dawkę według potrzeby.

Rozczyn ten nader ściśle miareczkowany zawiera:

2 gramy Salicylanu sodowego w łyżce stołowej,
0,50 centigr. „ „ w łyżeczce kawowej.

Żądać trzeba prawdziwego Rozczynu Clina, który można otrzymać za pośrednictwem aptekarzy.

Kapsułki Mathey - Caylus

w delikatnej osnówce skrobiowej.

Z balsamem kopajowym i z olejkiem santalowym;

z balsamem kopajowym, z kubebami i z olejkiem santalowym;

z balsamem kopajowym, z żelazem i z olejkiem santalowym.

„Kapsułki Mathey-Caylus z olejkiem santalowym w połączeniu ze środkami balsamicznymi, posiadają niezaprzeczoną dzielność i są używane z najlepszym skutkiem, w szybkiem leczeniu przewlekłych lub świeżych śluzotoków cewki moczowej, rzeżączki, białych upławów, zapalenia szyi, zwężenia cewki, kataru i innych chorób pęcherza oraz wszelkich słabości dróg moczowych.

„Najdelikatniejsze osoby trawią z łatwością Kapsułki Mathey-Caylus dzięki ich delikatnej osnówce, która nie obciąża żołądka“ (*Gazette des Hôpitaux de Paris.*)

Hurtowna sprzedaż u Clina i Spółki w Paryżu — częściowa w aptekach.

SYROP i CIASTO BERTHÉ

Aptekarza, Laureata szpitali paryzkich.

„Czysta Kodeina, mówi profesor Gubler (*Commentaires thérapeutiques du Codex p. 587*), powinna być podawana osobom nieznoszącym makowca, jak dzieciom, kobietom, starcom i osobom skłonnyim do udezeń krwi“.

Syrop i Ciasto Berthé z czystą Kodeiną posiadają niezaprzeczoną skuteczność w uporczywych kaszlach, w zapaleniu kanału oddechowego, w chrypkach, w astmie, w bólach gardła, w bezsennościach, w kaszlu nerwowym i osłabiającym, we wszelkich słabościach piersiowych — i uspokajają rozdrażnienia wszelkiej natury.

Osoby używające Syropu lub Ciasta Berthé mają sen spokojny i wzmacniający, po którym nie uczuwają ani ciężkości ani bólu głowy, nie tracą apetytu i nie nabawiają się obstrukcyj.

Upraszamy przepisywać i dokładnie wyszczególniać Syrop lub Ciasto Berthé a jako gwarancję żądać należy podpisu Berthé i niebieskiej pieczęci Państwa francuzkiego.

W Paryżu u Clina i Spółki, 14 Rue Racine, przy Wydziale lekarskim i za pośrednictwem aptekarzy we Francyi i zagranicą.

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w **KARLSBADZIE** (*Kaiserstrasse, „Warschau“*)
od Września zaś jak i w roku zeszłym w **MERANIE**.

Dr. ANJELA

Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(na Szlaku austriackim)

W najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony
Najstaranniejsza piecza o chorych.

Najbliższa stacja kolei żelaznej **Ziegenhals** jest
o milę odległą.

Zakład jest przez cały rok otwartym.

**Quina la Roche z fosforanem
wapna** zalecana w słabościach piersiowych i
osłabieniach.

Woda Krondorfska ze źródła Stefa
nii podług uznania profesora Lercha, jest najle-
pszą szczawą, obfitsza w składniki ziem alkalicznych
i wolnego kwasu węglowego, przeto i smaczniej-
sza; dalej **Woda gorzka Morszyńska** ze
źródła Bonifacego (cena 26 cent.), **rodzima
sól gorzka** ze źródła Bonifacego, **ług** so-
lankowo-borowinowy i **ług** ze źródła Magdaleny
w Morszynie.

Ciepłomierze maksymalne angielskie
Seiferta nadzwyczaj dokładne i czułe.

Powyzsze artykuły jakotez wszystkie inne wody
krajowe i zagraniczne utrzymuje świeze na skladzie:
**Apteka Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie.**

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO

ZAKŁAD WODOLECZNICZY we LWOWIE (w Kiselce)

przyjmuje chorych na mieszkanie z zupełnym za-
atrzeniem jakotez tylko dochodzących dla leczenia się,
które się odbywa rano od 6 do 8mój i popołudniu od
4 do 6tej godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

RUDOLF THÜRRIEGL

Fabrykant chirurgicznych narzędzi

WIEN

Alservorstadt, Schwarzschanerstrasse Nr. 5.

poleca się ze wszystkimi tego rodzaju należąciami artykułami
wedle **najnowszej** konstrukcyi.

Dokładne cenniki przesyła na żądanie **darmo**.

MATTONIEGO
GISSHÜBLER

najobficiej
alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój oszeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi
katarach żołądka i pęcherza.

PASTYLKI pectoralne i do trawienia.

Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy).

ZAKOPANE.

Zakład przyrodoleczniczy Dra WEN. PIASECKIEGO

„na KLEMENSÓWCE“

połączony odtąd z obojętną cieplicą „Jaszczurówką“ w or-
ganiczną całość pod kierownictwem podpisanego otwarty
zostanie w tym roku 15 Maja. O wysokości wartości Zako-
panego jako znaney stacyi klimatycznej tatrzańskiej rozpisywać
się zbyteczna. Oprócz odżywczego klimatu są środkami le-
czniczymi: hydro-helio-elektro-terapija obok leczenia dyjetety-
cznego i leczniczej gimnastyki.

Poczta i telegraf w miejscu.

Bliższych objaśnień udzieli listownie

Dr. Wenanty Piasecki.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

w Królestwie Polskim, Gubernii Piotrkowskiej, Powiecie Rawskim

Zakład wodoleczniczy

Racyjonalna hydroterapija, kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządzone zakład kąpielowy cały
rok otwarty. Dyjetetyczne stosowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach w ogóle, a szczególnie żołądka, kiszek, pęcherza i macicy,
w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rțęciowem, skrofulicznym, zimniczem, w bezpłodności,
otyłości, blednicy, nasieniotoke, niemocy męzkiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracyi wodami karlsbadzkimi,
maryjenbadzkimi i t. p.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami 2 Rsr. do 3 Rsr. 50 kop. — Internat i restauracyja dla starozakonných.

Komunikacyja przez Skierniewice stacją Dr. żel. Warsz. Wied. i Warsz. Byd. i przez Rawę lub z Warszawy wprost karetkami
pocztowymi przez Grojec. Bliższe objaśnienia w Apteczce Kucharzewskiego w Warszawie, Senatorska 480 lub w Nowem Mieście nad Pilicą
w Zarządzie Zakładu.

Dr. Leon Rzeczniowski.

Dr. Jan Biliński.

ZDROJOWISKO OBERSALZBRUNN

2 godziny drogi od Wrocławia.

Od dawna słynne dla cierpiących na płuca. Chorzy na długotrwałe zbroczenia trawienia i wytwarzania krwi, na nieżyty pęcherza, cierpienia piasku moczowego, dnę, cierpienia krwawnicowe itd. znajdują tam pewne uleczenie. Pora kąpielowa trwa od 1 Maja do ostatniego Września: Wzorowo urządzone zakłady leczenia żętyczą. Obce wody mineralne. Inspekcja zdrojowa Księstwa psczyńskiego.

Dr. J. KOPERNICKI

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

jak dawniej od 15 maja ordynuje

W MARIENBADZIE

„Villa Trianon“ od 7 do 8 z rana i od 3 do 6 po południu.

Mattoniego

ZELEZISTO z borowiny
BOROWINOWA SÓL z borowiny
BOROWINOWY ŻUG w Soos
pod
Francensbadem

Wygodne zastępstwo **KĄPIELI BOROWINOWYCH**

Środek do przyrządzania kąpeli mineralnych i solnych.

Wyciągi borowinowe zawierają wszelkie rozpuszczalne składniki najsilniejszej borowiny i poprostu dodaje się je do kąpeli. Po użyciu nastają według długoletnich doświadczeń w praktyce szpitalnej i prywatnej prawie zupełnie skutki lecznicze kąpeli borowinowych i żelaznych w *niedokrewności, blednicy, ogólnem osłabieniu i długotrwałych cierpieniach zwłaszcza kobiecych dróg rodnych.*

Leczenie w domu i zimowe bez osobnej dyjety.

Rozsełka w paczkach po 1 kłgr.

MATTONI i Sp. FRANCENSBAD (w Czechach).

Składy: W Wiedniu *Henryk Mattoni*; w Budapeszcie *Mattoni i Wille* i we wszelkich składach wód mineralnych i aptekach.

Pierwszy c. k. koncesyjonowany i przez Wys. Ministerstwo subwencyjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

pod kontrolą i nadzorem władz zdrowotnych

Wiedeń *Alserstrasse 18.*

Rozsełka codzienna świeżej krowianki pod gwarancją przyjęcia się.

HAY, lekarz.

Krowianka do szczepienia jednego dziecka wystarczająca 1 złr.

Tylko szczepienie prawdziwą krowianką ochrania od naturalnej ospy i wszelkich zaraźliwych chorób, które ze szczepienia imfą z dzieci zbieraną, często się pojawiają.

Dr. Aleksander Medwej

uwidamia Szanowych Panów Kolegów że jak dotąd ordynuje, i w roku bieżącym w Zakładzie wodolecznicy

W ZAWAŁOWIE

gdzie urządził obecnie osobne lazienki z przyrządami do Hydroterapii dla Izraelitów.

Poczta w miescu.

APTEKA pod KORONĄ

J. TRAU CZYNSKIEGO

w Krakowie

Utrzymuje wszystkie wody mineralne tak krajowe jak i za graniczne zawsze świeżego czerpania.

Nadto utrzymuje na składzie zawsze krowiankę styryjską

Prócz tego znajdują się zawsze na składzie: Pigułki Cauvina Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Digitalinem, Dra Croniera z adawanem w neuralgijach z pepsinem, rozczyń żelaza Lerasa, syrop wapna Grimaulta, syrop Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroche. — **MĄCZKA SZWAJCARSKA** dla małych dzieci zastępująca zupełnie pokarm naturalny ordynowana przez wielu lekarzy. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pepkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA, — PONCZOCHY jedwabne na obrzękliny, — STETOSKOPI, — PLESSIMETRY — ODCIĄGACZE, pokarmowe dla kobiet, — PŁOTNO kauczukowe, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INHALATORY do wdychiwania przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY, — SONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE, KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY — KLISOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY Dra Eguisiera, — WSTRZYKAWKI, — TUSZOWNICE, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZE, PECHERZE kauczukowe lub worki na lód, — SKUBANKA, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

KOWANÓWKO POD OBORNIKAMI

Zakład leczniczy dla nerwowo i umysłowo chorych

4 mile na północ Poznania, tuż przy stacji kolejowej Oborniki w zdrowym i pięknym miejscu położony, przyjmuje każdego czasu chorych płci obojęj na kurację.

Zakład tutejszy poczyna 25ty rok swego istnienia. Z każdym rokiem odpowiednio postępowi nauki i wymaganiom czasu polepszany, dostarcza chorym z jednej strony wszelkich środków i sposobów leczniczych, z drugiej strony nie tylko wygod i warunków dobrobytu pod każdym względem, ale i przyjemności najrozmaitszych, zwłaszcza sposobności o pożytku w rodzinach lekarzy.

Pensja za miejsce 1szej klasy wynosi 300 marek, za miejsce 2giej klasy 200 marek miesięcznie.

Szczegółowych prospektów dostarcza na żądanie

DYREKCJA ZAKŁADU.

Dr. Żelazko
Tajny radca zdrowia.

Dr. Karczewski.

Od najbliższej stacyi
kolei Muszyna. Krynica
10 kilometrów.
Pociągi od 15 Czerwca
do 30 Września dwa
razy dziennie.

CES. KRÓL. ZAKŁAD ZDROJOWY. w KRYNICY.

Poczta i telegraf
w samym Zakładzie.

Okres zdrojowo kąpielowy trwa od 15 Maja do 30 Września.

posiada 18 zdrojów szczywy alkaliczno-żelazistej, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych; 953 pokoiów gościnnych; 7 publicznych restauracyj; 3 hotele; dwa gmachy łaźnie o 100 gabinetach, z wszelkiego rodzaju kąpielami ogrzewanymi według metody Schwartz'a; aptekę ze składem wód mineralnych zamiejskowych, trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwija na kąpiele balsamiczne, czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych tudzież teatr polski i doborową orkiestrę. Podozas sezonu ordynuje 6ciu pp. lekarzy.

Wody mineralne. Krynickie napełniane do fiasek dla eksportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też same skutki, jak przy ich zdrojach, są uznanem środkiem leczniczym: w niedokrwistości i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofalicznej u dzieci.

Przy ówcoru kolejowym w Muszynie czekują na podróży fjakry i wózki góralskie.

Od 15 Maja do 14 Czerwca, tudzież od 1 do 30 Września najtańszy sezon, podozas którego ceny pomieszkai są o jedną trzecią niż one. —

Portyjer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacji niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu „Krakowskim pod Koroną”.

Zamówienia na wody mineralne, tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 Maja a później od dnia nadejścia listu z pieniędzmi przyjmuje

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Dla słabych i rekonwalescentów.

KONIAK i STARE WINA

z piwnic

APTEKI pod „GWIAZDĄ”

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Koniak grande Champagne dla celów leczniczych bardzo stary — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 80 ct.

Wino Malaga, od roku 1846 na składzie będące — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. 20 ct.

Wino Tokajskie, bardzo stare, prawdziwe arcanum dla osłabionych — cena ¼ litrowej buteleczki 2 złr. 50 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów, nieco słabsze jak Malaga, pochodzi z okolic Granady

Wino wyborne, nadaje się osobliwie dla niewiast i dla dzieci — cena ¼ litrowej buteleczki 1 złr. w. a.

Wyborne własności tych napojów spowodowały wielu lekarzy a pomiędzy nimi i takich sławy Europejskiej do wygotowania świadectw bardzo pochlebnych. Także świadectwa otrzymał od Wnych **Dr. Alfreda Biesiadeckiego**, c. k. radcy namiestnictwa i referenta spraw krajowych sanitarnych, **Dra Karola Brauna**, c. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej w Wiedniu, **Dra Józefa Spaeth**, c. k. profesora, nadradcy sanitarnego w Wiedniu, **Dra Draschego**, profesora i dyrektora Vgo oddziału lekarskiego szpitala powszechnego w Wiedniu, **Dra Lorinsera**, dyrektora szpitala na Wiedniu w Wiedniu, **Dra Józefa Weigla**, **Dra Oskara Widmanna**, **Dra Edwarda Sawickiego**, **Dra G. Ziembickiego** we Lwowie i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów Pana Dra Karola Mikolascha używam od dłuższego czasu tak w klinice jakoteż w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupelniej zadowolony. Zasluguja one w zupelnosci na uznanie u lekarzy i na wzietosc u chorych. Kraków dnia 25 Czerwca 1882.

Prof. Dr. Edward Korczyński

Dyrektor Kliniki lekarskiej w Uniw. Jagiell. mp.

Przy posylkach licze za opakowanie i stempel od jednej buteleczki 20 ct., od 2ch 30 ct., od 3ch 35 ct., od 6ciu 50 ct., od tuzina 80 ct.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece pod gwiazdą:

Piotra Mikolascha we Lwowie

Skład główny dla Austro-Wegier i dla państw ościennych

u p. Wilhelma Maagera w Wiedniu, Heumarkt. Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. aptekarza **F. GRALEWSKIEGO**, w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka sp. Tarczyńskiego, w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Switalskiego, w Bełżcu apteka p. A. Grossa, w Bolechowie apteka p. K. Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Skład generalny dla Bukowiny w aptece p. F. Krzyżanowskiego w Czerniowcach.